

DZIENNIK BERLIŃSKI

Adres Redakcji i Administracji:
BERLIN NW. 7, Dorotheenstr. 47¹
Telefon: Flora 0546 i 0547

Pocztowe Konto czekowe: Berlin NW. 7 nr. 420a

wychodzi codziennie
(prócz niedziel i świąt).

EKSPEDYCJA: „Naród“, Herne, Bahnhofstr. 76-78

Cena abonamentu na pocztę miesięcz. 2,21 mk
Wysyłka pod opaską w Niemczech 2,75 mk. mies.
Abonament w agencjach 1,85 mk. miesięcznie
Cena ogłoszeń w Niemczech:

— Za 1 milimetr ośmiolamowy 10 fenigów —

Rok XXXIX

Środa dnia 14-go sierpnia 1935r.

Nr. 187

Pobył ministra Becka w Helsingforsie manifestacją przyjaźni polsko-fińskiej

HELSINGFORS. — Stolica Finlandji zgotowała polskiemu ministrowi spraw zagranicznych niezwykle serdeczne przyjęcie. Nigdy jeszcze żadna wizyta obcego ministra nie miała charakteru równie uroczystego i nie wzbudziła wśród flegmatycznych zazwyczaj Finów równie żywego oddźwięku.

Jak już donosiliśmy, na powitanie ministra Becka wypłynął motorówką na pełne morze poseł RP. min. Charwat. Na przystani powitał ministra i towarzyszące mu osoby minister spraw zagranicznych Finlandji oraz prezes stowarzyszenia polsko-finlandzkiego, który przemówił po polsku.

Tak samo uroczyste, jak powitanie, wypadła ceremonia złożenia wieńca pod pomnikiem poległych, mieszczącym się na starym cmentarzu w śródmieściu. Tu ministra Becka oczekiwał szef sztabu generalnego oraz kompania marynarki wojennej. Udział marynarki wojennej w tej kompanii podkreślił jeszcze raz węzły sąsiedztwa pomiędzy Polską i Finlandją.

Po południu min. Beck zwiedził wspinały gmach parlamentu, będący dumą stolicy Finlandji oraz piękne muzeum narodowe. Wizyta w parlamencie dała ministrowi Beckowi sposobność do podkreślenia w odpowiedzi na powitalne słowa przewodniczącego Izby, że przyjaźń pomiędzy Finlandją i Polską nie jest przyjaźnią pomiędzy rządami, ale także pomiędzy narodami.

Wieczorem ministra Becka podejmował obiadem minister Hackzell przy udziale premiera i całego rządu in corpore, co jeszcze bardziej podkreśliło wyjątkowy charakter przyjęcia, zgotowanego polskiemu ministrowi spraw zagranicznych.

Toast wypowiedziany przez ministra Becka podczas przyjęcia był gorąco oklaskiwany. Po obiedzie odbył się wielki raut w salinach ministerstwa spraw zagranicznych.

W przemówieniu, wygłoszonym przez min. Becka, zwrócił uwagę ustęp, w którym p. minister mówił o więzach wzajemnego zaufania, łączącego Polskę ze wszystkimi państwami, położonymi nad Bałtykiem.

Przemówienie ministra Hackzella

„Eksceleńco, panie i panowie.
Z uczuciem żywej radości korzystam ze sposobności, by w imieniu swoim, jak i małżonki, wyrazić jak najserdeczniejszą i szczerą radość Panu ministrowi i Pańskiej małżonce z okazji ich przybycia do Finlandji. Miałem możliwość niedawno korzystać z Pańskiej gościnności podczas ciężkich dni, które przeżywał naród polski. Powróciłem z Polski pełen niezapomnianych wrażeń o wzruszającej i imponującej powszechnej żałobie z powodu straty największego Syna narodu polskiego. Widziałem jednak nietylko smutek, ale również przejawy wielkiej siły i mocy oraz niezłomną wolę kontynuowania dzieła Wielkiego Zmarłego.

W związku z przybyciem Pana do Finlandji pragnę zapewnić, Waszą Eksceleńcę, że wizyta jego powitana za-

stała z wielkim zadowoleniem, ponieważ wiemy dobrze, że naród nasz cieszy się również wielką sympatią w Polsce. W czasie mego pobytu utrwalilo się we mnie to przekonanie. Pewien jestem, że wzajemna przyjaźń między obu naszymi narodami w przyszłości nadal wzrastać będzie, ponieważ Finowie odczuwali zawsze w wysokim stopniu sympatię dla Polski i dla Polaków — jakkolwiek nasz naród uważał, że warunki historyczne, kulturalne i geograficzne

wyznaczały mu przede wszystkim miejsce obok jego sąsiadów zachodnich t. j. obok innych państw północnych. Ta wzajemna sympatia pomiędzy Finlandją i Polską nie jest wynikiem przypadkowych nastrojów, lecz wypływa z tradycyjnego, głębokiego i szczerego przekonania, wywołanego w jednym i w drugim narodzie stwierdzeniem podobieństw współczesnej historii obu narodów w ich wspólnych aspiracjach do wolności i w ich gorącym patriotyzmie.

Zagadnienie austriackie dojrzało do rozwiązania mówi p. Maniu

BUKARESZT. — Po powrocie z Wiednia p. premier rumuński Maniu, przywódca narodowej partii chłopskiej, udzielił wywiadu przedstawicielowi „Adverul“ w sprawie Austrii.

Maniu zaznaczył, że zbadał najdokładniej całe zagadnienie naddunajskie. Sytuacja Austrii obecna — gospodarcza jak i polityczna, jest nie do zniesienia i należałoby coprędzej powziąć jakisś decyzje.

Anschluss nie jest do pomyslenia, ponieważ oznaczałoby to całkowitą klęskę gospodarki austriackiej i zmierzch jej kultury.

Również przywrócenie Habsburgów nie może zlikwidować tej sytuacji, ponieważ byłoby ono anachronizmem i mogłoby tylko pogorszyć kryzys w tym kraju, natrafiając na ostry sprzeciw państw sukcesyjnych. Eksperyment ten zakończyłby się zresztą ponowną detronizacją Habsburgów.

Rząd rumuński nie zgodzi się nigdy na Anschluss ani na restytucję.

Jedynym rozwiązaniem — zdaniem Maniu — byłaby federacja naddunajska południowo-wschodnio-europejska z udziałem Polski. Obecność Habsburgów w Austrii mogłaby zniweczyć cały plan odbudowy Europy środkowej.

Przed konferencją mocarstw

PARYZ. — W czasie konferencji z posłem abisyńskim Tekle Hawariate, premier Laval, jak zapewnia „Le Petit Parisien“, udzielił przedstawicielowi Abisynji wyjaśnienia na temat bliskiej konferencji francusko-włoskiej.

Rozmowa ta, jak twierdzi „Matin“, pozwoliła również premierowi francuskiemu zdać sobie sprawę z rozmiarów ustępstw, do jakich byłby skłonny rząd abisyński. Pomimo bowiem osiągnięcia w Genewie pewnego porozumienia, istnieje wiele punktów, co do których rząd abisyński zachowuje nieprzejednane stanowisko.

PARYZ. — „Le Petit Parisien“ zwraca uwagę, że wśród delegatów angielskich na konferencję francusko-angielsko-włoską w Paryżu znajdować się będzie oprócz min. Edena i podsekretarza stanu Vansittarta, szef sekcji egipskiej Foreign Office, Thompson. Obecność tego urzędnika pozostaje, zdaniem dziennika, w związku z obawą, jaką wysuwa W. Brytania, iż w razie wybuchu wojny pierwsze operacje wojsk włoskich skoncentrowanych w Erytrei, odbyłyby się w okolicach jeziora Tana.

Przewidywania nowego podziału kolonii w Afryce

PARYZ. — „L'Echo de Paris“ donosi z Londynu, że panuje tam przekonanie, iż wcześniej czy później dojdzie do dyskusji pomiędzy państwami europejskimi, licząc w tem Niemcy, nad nowym podziałem kolonii. W Londynie sądzą także, iż zatarg zbrojny pomiędzy Włochami a Abisynją może być jeszcze usunięty, gdyż przygotowania wojenne Mussoliniego obliczone są przede wszystkim na to, by za wyrzecz-

nie się wojny otrzymać kompensacje. Kompensacjami takimi byłyby: koncepcje ekonomiczne w Abisynji wschodniej i środkowej, a także podział kolonii portugalskich za odszkodowaniem.

Według tych informacji artykuły 19 i 22 paktu Ligi Narodów mogłyby stanowić formalną podstawę dla dokonania zmian w mapie Afryki. Na tej drodze Niemcy miałyby otrzymać Angole, a Włochy — Mozambik.

Biorąc pod uwagę, że sytuacja geograficzna Finlandji i Polski stwarza między obu państwami cały szereg zainteresowań wspólnych, trwałych i, że się tak wyrażę, realnych, my, Finowie, rozumiemy dobrze, że w wysiłkach naszych ku utrwaleniu niepodległości własnego kraju, o małym zaludnieniu, oraz dla utrzymania go zdala od wszystkich komplikacji międzynarodowych, jednym z zasadniczych warunków powodzenia tych wysiłków, jest wszechstronny rozkwit narodu i państwa polskiego.

Wnosząc kielich za zdrowie Waszej Eksceleńcy, składam wyrazy głębokiego szacunku dla Jego Eksceleńcy, Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, jak również dla braterskiego narodu polskiego, spadkobiercy świetnej przeszłości, wskrzeszonego po ciężkich doświadczeniach, by podjąć i nadal prowadzić swą wielką misję dziejową.

Przemówienie ministra Becka

W odpowiedzi p. min. Beck wygłosił następujące przemówienie:

„Rad jestem, iż przybyłem do Helsingforsu z oficjalną wizytą, którą składam Jego Eksceleńcy, ministrowi spraw zagranicznych Finlandji, panu Hackzellowi oraz jego małżonce, w odpowiedzi na ich wizytę, złożoną w Polsce. Pobyt ich wśród nas był dowodem wzruszającej i cennej sympatii Finlandji dla naszego kraju, tak boleśnie dotkniętego zgonem Wielkiego Wodza narodu, który w swej spuściznie politycznej, będącej nakazem dla Polski, przekazał nam również przyjaźń dla narodu fińskiego.

Od chwili, kiedy kraj nasz odzyskał należne mu miejsce nad Bałtykiem, czyniliśmy stale wysiłki, by zacieśnić węzły stosunków, opartych na wzajemnej sympatii i zaufaniu ze wszystkimi krajami, położonymi u brzegu tego morza. Węzły te istnieją zresztą od stuleci, a nowoczesna historia potwierdza jedynie ich dawne istnienie.

Prowadząc nadal politykę zbliżenia drogą kontaktów osobistych, jestem bardzo zadowolony, mogąc stwierdzić istnienie wzajemnej życzliwości w stosunkach między Polską i Finlandją. Ta życzliwość nie ma bynajmniej charakteru przejściowego, lub przypadkowego. Przeciwnie, opiera się ona na uczuciach dawnych, stałych i szczerych, wynikających z jednakowego w obu krajach gorącego patriotyzmu oraz umiłowania wolności.

Miałem już możliwość niejednokrotnie stwierdzić istnienie tej życzliwości w stosunkach moich z szeregiem przedstawicieli Waszego kraju na terenie międzynarodowym, gdzie współpracowaliśmy szczerze i lojalnie nad dziełem pokoju i utrwaleniem dobrych stosunków sąsiedzkich, które są tego pokoju najbardziej istotnymi podstawami. Kierując się temi samymi przesłankami, polityka naszych krajów znajduje tak często równoległe drogi.

Wnosząc kielich za zdrowie Waszej Eksceleńcy, proszę, by zechciał Pan wyrazić wobec Jego Eksceleńcy, Pana Prezydenta Republiki Fińskiej, mój głęboki szacunek i przjąć nasze jaknajszczerze życzenia dalszego pomyślnego rozwoju dzielnego narodu fińskiego, który na północnym wschodzie naszego kontynentu tak świetnie reprezentuje cywilizację zachodnią, charakteryzującą państwa północne.

Prasa fińska o stosunkach polsko-fińskich

HELSINGFORS. — Cała prasa fińska zamieszcza z okazji przyjazdu ministra Becka obszerne artykuły, poświęcone Polsce.

„Helsingin Sanomat“ podkreśla, że wizyta polskiego ministra spraw zagranicznych stanowi wydarzenie niecodzienne. Stosunki polsko-fińskie zawsze były przyjacielskie, ponieważ oba kraje łączone są pokrewnymi interesami, wpływającymi ze wspólnej sytuacji geograficznej. Istnieje szereg innych zagadnień, uzasadniających to porozumienie, którego konieczność wzrasta jeszcze z uwagi na niespokojne czasy, w jakich posiadanie przyjaciela jest bardziej, niż kiedykolwiek przedtem konieczne. Dziennik wyraża przekonanie, iż wizyta ministra Becka przyczyni się do zbliżenia obu państw, zaś rozmowy, jakie polski minister spraw zagranicznych odbędzie w Helsingforsie, uczynią mocniejszymi jeszcze podstawy do współpracy.

Artykuł ilustrowany jest fotografiami przedstawiającymi Marszałka Piłsudskiego, P. Prezydenta Mościckiego i Generała Rydza-Smigłego.

Na innym miejscu ten sam dziennik zamieszcza feljton p. t.: „Cześć Polsce“, w którym dowodzi, iż Polska posiada oddawna wielu przyjaciół, do których zalicza się również Finlandja. Polskie walki o niepodległość znajdowały w Finlandji życzliwy odzew, gdyż oba kraje żyły pod tem samym jarzmem.

Jednocześnie zamieszcza dziennik obszerną korespondencję z Warszawy, w której podnosi z uznaniem posunięcia ministra Becka w dziedzinie polityki zagranicznej.

„Uusi Suomi“ zamieszcza na pierwszej stronie dłuższą korespondencję z Warszawy p. t.: „Zołnierz i dyplomata“, pisząc, że postać ministra Becka od szeregu lat odgrywa w życiu politycznym Polski poważną rolę, nie pozostając również bez wpływu na układ stosunków politycznych Europy. Polityka zagraniczna Polski jest całkowicie niezależna od wpływów zewnętrznych. Minister Beck pracował nad zbliżeniem państw bałtyckich, o czym świadczy wizyta w Niemczech, Tallinie, Rydze, Sztokholmie i Kopenhadze. Biorąc pod uwagę przyjazne stosunki polsko-fińskie, opierające się na wspólnych przeżyciach i współpracy między Warszawą i Helsingforsiem, wizyta obecna mieć będzie dla obu krajów duże znaczenie.

„Uusi Suomi“ poświęca jednocześnie wizycie ministra Becka artykuł wstępny, w którym występuje przeciwko fantastycznym domysłom, jakie krąży wokół odwiedzin polskiego ministra spraw zagranicznych w stolicy Finlandji. Dziennik zauważa, iż wizyta ta stanowi doniosłe wydarzenie polityczne i jest dowodem istnienia jaknajlepszych stosunków między Polską a Finlandją. Dla wszystkich, którzy dbają o zachowanie spokoju w Europie wschodniej, wizyta ta jest zjawiskiem zupełnie zrozumiałym.

Dziennik podkreśla mocarstwowe stanowisko Polski oraz jej znaczenie w Europie środkowej. Polskę i Finlandję łączy identyczna sytuacja geopolityczna oraz rola przedmurza kultury zachodniej.

Obecna polityka Polski jest niezależna, a kieruje nią człowiek równie

niezależny i świadomy swego celu. Przewodnikiem zadaniem polityki polskiej jest interes własnego kraju, a tego rodzaju polityka wzbudza zawsze szacunek.

Po krwawych zajściach w portach francuskich

PARYŻ. — Prasa zgodnie podkreśla, że akty gwałtów i rabunków w Breście i Tulonie przypisać należy mętom społecznym, które usiłowały wyzyskać niezadowolone robotników arsenałów z dekretów oszczędnościowych.

„Petit Parisien“ zwraca uwagę na obecność wśród robotników arsenału żywiołów obcych. „Le Petit Journal“ wspomina: że wśród ofiar rozruchów większość stanowi personel urzędniczy arsenału. „Matin“ pisze, iż w Breście rozruchy organizowali komuniści, trzech z nich zostali aresztowani i oddani w ręce władz sądowych. „Le Populaire“ oskarża rząd, iż nie jest on głównym winowajcą rozruchów, wyrażając pogląd, że źródłem smutnych incydentów był brak autorytetu władz. „L'Echo de Paris“ za sprawcę rozruchów uważa „Front Ludowy“, a organ komunistyczny „L'Humanité“ oświadcza, że komuniści nie dawali hasła do wszczęcia rozruchów.

Dzień bez incydentów

PARYŻ. — Wiadomości, jakie nadeszły z Tulonu brzmią uspakajające. Dzień minął bez incydentów. Wyjście robotników z arsenału odbyło się również w zupełnym spokoju. W kołach robotniczych, jak zapewnia korespondent Hawasa, można zauważyć reakcję przeciw onegdajszemu wypadkom, która wyraziła się m. in. w wysłaniu do prefekta morskiego delegacji w celu wykazania, iż ogół robotników nie pragnie, by utożsamiano go z pewnymi elementami rewolucyjnymi. Mer miasta polecił rozlepić afisze, wzywające do zachowania spokoju i do unikania zgromadzeń ulicznych.

Na mocy decyzji władz śledczych wypuszczono z aresztu 33 osoby. Zatrzymano natomiast w więzieniu 40, którzy wkrótce staną przed sądem. Pomiędzy zatrzymanymi w więzieniu znajduje się trzech cudzoziemców.

W Breście panował spokój. Stwierdzono również, że kilku komunistów przybyłych z Paryża, podburzało do manifestacji.

Jeden z rannych w czasie rozruchów w Breście zmarł po operacji trepanacji czaszki. 61 rannych znajduje się w szpitalu.

PARYŻ. — „Journal Officiel“ przynosi dalszą serję 29 dekretów z 83 uchwalonych na czwartkowym posiedzeniu Rady Ministrów.

PARYŻ. — Robotnicy przystąpili do pracy normalnie, w godzinach rannych. Przy opuszczeniu warsztatów nie zanotowano żadnych manifestacji lub wystąpień. Szereg oddziałów wojskowych, jak również oddziały gwardji ruchomej, które ostatnio wprowadzono do miasta, dziś rano opuściły Tulon.

Na posiedzeniu przedstawicieli organizacji zawodowych postanowiono, iż pogrzeb 2 ofiar zamieszek odbędzie się jutro w godzinach rannych.

Do Tulonu przybyła komisja delegowana przez komitet przedstawicieli ugrupowań lewicowych.

W Breście również podjęto normalną pracę. Ulice miasta są jednak opustoszałe. Wszyscy turyści opuścili Brest. Wiadomość o śmierci w szpitalu jednego z rannych manifestantów, niejakiego Dufri, nie wywołała żadnej reakcji wśród robotników. Do Brestu przybyła również komisja, delegowana przez komitet stowarzyszeń lewicowych.

PARYŻ. — Z Brestu donoszą: Na sierżanta Eslan, który w towarzystwie kolegi wracał wieczorem do domu, napadło kilku osób. Broniąc się, sierżant Eslan zranił śmiertelnie jednego z napastników wystrzałem z rewolweru. Sierżant Eslan był komendantem jednego z oddziałów, który pełnił służbę na „Dunkerque“ w czasie ostatnich rozruchów.

Napastnik zmarł wkrótce w szpitalu.

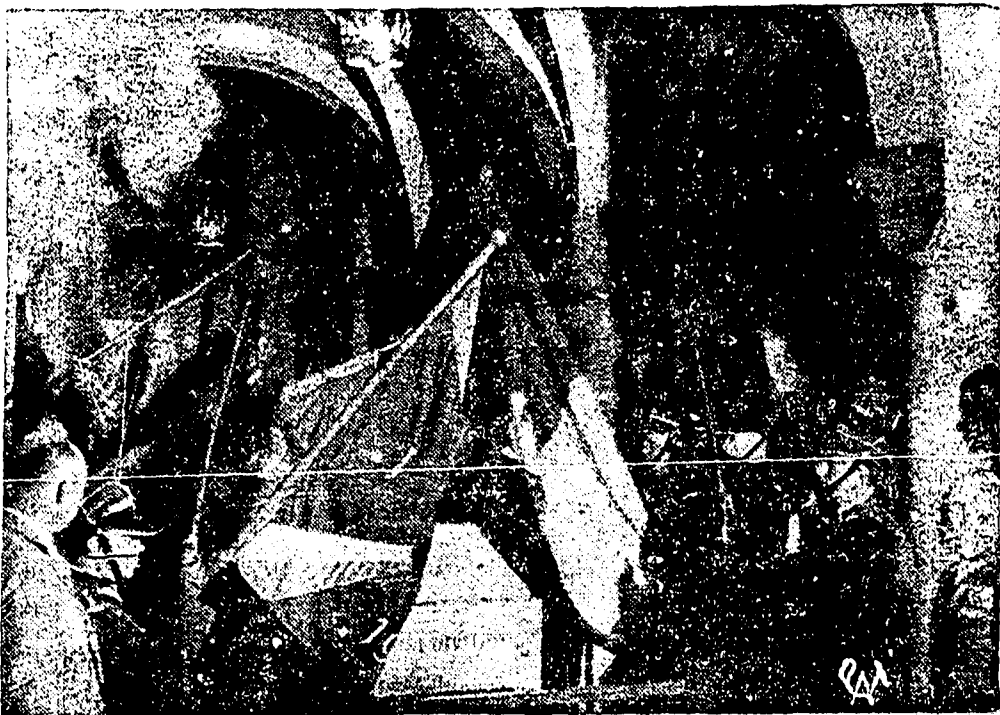
Pogrzeb zabitych robotników

PARYŻ. — W pogrzebie dwóch robotników zabitych w czasie ostatnich zajść w Tulonie wzięło udział około 20 tys. osób. Pogrzeb miał przebieg spokojny. Na ementarzu zabrał głos sekretarz generalny unji skonfederowanych syndykatów Portalis oraz deputowany komunistyczny Midol. Obaj mówcy wezwali klasę robotniczą do zachowania jedności, niezbędnej do walki przeciw dekretom rządowym.

Komisja ugrupowań lewicowych

PARYŻ. — Do Tulonu przybyli członkowie komisji parlamentarnej wyłonionej przez ugrupowania lewicowe w celu zbadania zajść. Członkowie komisji nawiązała kontakt z deputowanymi

XIII Zjazd legionistów w Krakowie



Sztandary legionowe pochylają się nad trumną Wodza

Ogłoszenie dalszej serji dekretów we Francji

Apel prezydenta Lebrun

PARYŻ. — W obecności prezydenta Lebrun, przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych, odbyło się w Metz odsłonięcie pomnika ku czci poległych w Wielkiej Wojnie żołnierzy. W czasie odsłonięcia pomnika prezydent Lebrun wypowiedział okolicznościowe przemówienie, w którym wystąpił do narodu francuskiego z apelem o zachowanie jedności i zgody, celem ułatwienia wyjścia z obecnego kryzysu.

Przemówienie Herriota

PARYŻ. — W Montreuil-sur-Mer (dep. Pas-de-Calais) min. Herriot wygłosił przemówienie, w którym m. in. oświadczył: Premier Laval powziął energiczne decyzje, które poprawią stan skarbu i pomogą do zwalczania kryzysu. Sytuacja międzynarodowa — zdaniem ministra — polepsza się. Wewnątrz kraju porządek będzie utrzymany.

Protest przeciw dekretom

PARYŻ. — W Lille pracownicy tramwajowi ogłosili strajk 15-minutowy na znak protestu przeciw dekretom oszczędnościowym.

W Marsylii odbył się meeting 3500 h. kombatanów dla zaprotestowania przeciw dekretom oszczędnościowym.

okregu, należącymi do Frontu Ludowego, poczem rozpoczęto przesłuchiwanie świadków zajść. Członkowie komisji zamierzają zażądać audjencji u prefekta morskiego wiceadmirała Berthelot i u prefekta departamentu Varmonniera.

Zakaz wyświetlania filmów

PARYŻ. — Ministerstwo spraw wewnętrznych zakazało wyświetlania filmu przedstawiającego zajścia w Tulonie i Breście.

Nieprawdziwa wiadomość

W związku z wiadomościami, które pojawiły się w prasie zagranicznej, jakoby do Łodzi przybyła delegacja kupców abisyńskich, celem zakupienia znacznej ilości mundurów dla armji abisyńskiej, redakcja PAT zwróciła się do oddziału łódzkiego PAT, który po zasięgnięciu na miejscu informacji zakomunikował, iż wiadomość ta jest nieprawdziwa. Ani Związek Przemysłu Włókienniczego, ani Izba Przemysłowo-Handlowa, ani Syndykat Eksportu nie wiedzą nic o pobycie kupców abisyńskich w Łodzi i zaprzeczają, jakoby Łódź była w jakichkolwiek stosunkach handlowych z Abisynją. Pół roku temu czynione były próby nawiązania stosunków handlowych z Abisynją, w związku z czym z Łodzi wysłano do Abisynji próbki towarów, dotychczas jednak żadne zamówienie nie wpłynęło.

Wojskowa misja japońska u Mussoliniego

RZYM. — Mussolini przyjął wojskową lotniczą misję japońską, z gen. Ito na czele. Członków misji przedstawił Mussolinemu ambasador japoński w Rzymie, Sudzamura. Generał Ito wygłosił serdeczne przemówienie, na które odpowiedział Mussolini.

Grożba strajku robotników w Stanach Zjednoczonych

WASZYNGTON. — Zarząd robót publicznych w Nowym Jorku zapowiedział, że robotnicy, którzy nie staną do pracy, zostaną skreśleni z listy otrzynujących zasiłki państwowe.

Jednocześnie różne organizacje robotnicze, a przede wszystkim „Workers Alliance of America“ zapowiadają, że 17 bm. poprą strajk robotników na robotach publicznych, aby przeciwstawić się „głodowym płacom“, wypłacanym przez skarb.

Konferencja rady Małej Ententy

BIAŁOGROD. — Prasa podaje, iż konferencja stałej rady Małej Ententy odbędzie się w Bled 27 i 28 bm. Program obrad ma dotyczyć paktu dunajskiego, Habsburgów oraz sprawy uznania ZSRR przez Jugosławję.

Gen. Blomberg w Szwecji

SZTOKHOLM. — Przybył tu niemiecki minister wojny, gen. v. Blomberg. Generał v. Blomberg zatrzyma się w Szwecji około tygodnia w charakterze prywatnym.

Najpiękniejszy pomnik

Są ludzie, są chwile i wypadki, po których, gdy przeminą, pozostaje pamięć. Pamięć droga, święta, zawsze żywa. A jednak ludzie pragną, taki już jest ich zwyczaj, uzewnętrznić jakoś to, co w sercu czują, pragną uwiecznić, dać widomy znak pamięci swoich Wielkich, wiekopomych czynów i niezapomnianych wydarzeń. Różni różnie to robią. Piszą księgi, urządzają obchody, budują gmachy, stawiają pomniki... Robią poprostu to, co im serce dyktuje: jak najlepiej i jak najpiękniej uczcić tych i to, co dla nich jest powodem dumy.

A Polacy sypią kopiec. Z świętego, niegasnącego zapалу, męklanego pragnienia, z gorącego ukochania, z żywej pamięci, z szczerzej ofiarności i z tej najukochańszej, przesiąkniętej znojem dziadów i przepojonej krwią bohaterów, ziemi, ojczyzny — powstają kopce, najpiękniejsze pomniki pamięci naszego Wielkiego Wodza.

Rośnie, wznosi się ku niebu na Sowińcu, na wieczną pamiątkę, kopiec wielki, kopiec kochany, i świeży. Polacy sypią widomy znak ich pamięci, ukochania, wierności i hołdu dla Polaka, który Polskę stworzył i zbudował a Polaków związał w wieczysty zakon służby, zakon, którego regułą jest miłość i bezgraniczne poświęcenie wszystkiego dla wielkości i chwały Narodu. Sypią ten kopiec wszyscy: mężczyźni, kobiety, starzy i młodzi, ubodzy i bogaci. Zwożą nań ziemię zewsząd: z męczennich miejsc, z chwalebnych pól bitewnych, z drogich grobów bohaterów...

Staje pomnik zbudowany w hołdzie Największemu Polakowi, jako symbol ukochania Ojczyzny i nieugiętej służby Narodowi. Nad polską kolebką, Krakowem, i nad całą ziemią polską, panować będzie po wieczyste czasy usypany rękami Polaków Kopiec Marszałka Piłsudskiego.

Pojednawcze stanowisko Abisynji

PARYŻ. — Agencja Hawasa ogłasza wywiad z negusem abisyńskim.

Na pytanie czy Abisynja w celu uniknięcia konfliktu z Włochami zdecydowałyby się na ustępstwa terytorjalne wzamian za pomoc finansową, cesarz Haile Sellasie oświadczył co następuje:

Abisynja pragnie przede wszystkim, aby jej niezależność nie doznała szwanku, ale pragnie również, aby prestiż włoski nie został narażony na szwank. Rząd abisyński chciałby uzyskać pożyczkę dla przyspieszenia rozwoju cywilizacji kraju. Jednym ze środków, mogących się przyczynić do rozwoju ekonomicznego Abisynji, jest również uzyskanie portu. Gdyby te dwa dążenia zostały osiągnięte, Abisynja nie stawiałaby przeszkód w odstąpieniu części Ojadenu. Wzamian za korzyści natury finansowej i ekonomicznej takie jak pożyczka i uzyskanie portu, — jakie mu Eden w celu utrzymania pokoju już proponował, — Abisynja mogłaby wziąć pod uwagę projekt odstąpienia pewnego terytorjum. Chodzi o zasadnicze porozumienie. Porozumienie na tej podstawie zawierałoby bowiem szereg szczegółów, nad których znaczeniem trzeba oczywiście przeprowadzić dyskusję.

W sprawie nadziei przywiązanych do konferencji paryskiej i zebrania Ligi Narodów w dniu 14 września oświadczył:

„Konferencja paryska będzie prowadziła dyskusję, opierając się na traktacie z r. 1906, którego Abisynja nie podpisała. Ponięważ jednak jednym z celów tego traktatu jest zagwarantowa-

nie niezależności Abisynji, wierzymy, iż wielkie mocarstwa będą bronić Abisynji na konferencji paryskiej. Jeśli chodzi o zebranie Rady Ligi Narodów w dn. 4 września, to Abisynja ze względu na ożywiający ją pragnienie pokoju jest bardzo szczęśliwa, że kwestja stosunków włosko-abisyńskich zostanie na niem w całości poruszona. Abisynja pragnie już teraz podkreślić, że chętnie idzie za decyzjami Ligi Narodów, jak czyniła to dotychczas, zresztą pomimo, iż decyzje nie zawsze były dla Abisynji w przeszłości przychylnie: tak więc Abisynja przyjęła również decyzję, że komisja arbitrażowa nie będzie zajmować się kwestją przynależności terytorjalnej Ual-Ual.

Wielkie manewry lotnicze nad Medjolanem

RZYM. — W dniach 8 i 9 bm. odbyły się w okręgu Veneto — Ardentina — Badana wielkie manewry lotnicze w obecności Mussoliniego. Zadaniem ich było zaatakowanie Medjolanu przez samoloty z lotnisk północnych. Mimo szybkiego zaalarmowania eskadr medjolańskich, samoloty bombardujące, które różnymi drogami przybyły nad Medjolan, zgromadziły się nad miastem, przypuszczając atak za atakiem.

Manewry, w których wzięło udział 180 samolotów, udowodniły, że pomimo najsprawniejszej i najlepiej zorga-

PARYŻ. — Premier Laval przyjął posła abisyńskiego w Paryżu, Tekle Hawariate.

NOWY JORK. — W Saint-Paul (głównem mieście stanu Minnesota) wygłosił przemówienie b. sekretarz stanu do spraw zagr., Frank Kellogg.

Niema żadnego usprawiedliwienia — mówił on — ani dla Włoch, ani dla Abisynji, jeżeli chcą one w drodze wojny rozstrzygnąć swój spór. Wszyscy sygnatarjusze paktu o nieciekumnie się do wojny winni dotrzymać zobowiązań zawartych w pakcie. Pakt ten zawiera zobowiązanie wobec wszystkich innych państw świata, że spory będą regulowane w drodze pokojowej, to znaczy w drodze arbitrażu specjalnej komisji lub międzynarodowego trybunału rozjemczego.

Prawa mocarstw do Abisynji

PARYŻ. — Havas w depeszy z Rzymu tak streszcza artykuł wstępny w czasopiśmie półurzędowym włoskiem „Affari Esteri”: „Włochy uznają prawa Francji i W. Brytanji w Abisynji, podtrzymują w całej pełni swoje prawa do ekspansji w Afryce, wołają rozstrzygnięcie pokojowe od wojennego i sądzą, że powodzenie rokowań trzech mocarstw zależy całkowicie od stanowiska W. Brytanji.”

Dalsze zarządzenia mobilizacyjne

RZYM. — W gazecie urzędowej ogłoszono dekret o powołaniu do służby czynnej podporuczników saperów i lotnictwa urodzonych w 1909 i 1910 roku.

RZYM. — Rozpoczęła się częściowa mobilizacja wojsk tubylczych w Trypolisie. Na pokładzie parowców „Celio”, „Pollenzi” i „Laguna” odplynęły

do Erytrei oddziały spahisów i askarisów.

Poparcie narodów Bliskiego Wschodu

LONDYN. — Z Addis Abeba donoszą, że przedstawiciele kolonii narodów Bliskiego Wschodu, zamieszkujących stolicę Abisynji, wydali bankiet, w którym wzięli udział przedstawiciele Egiptu, Svrji, Indji, Yemenu oraz licznych szczepów arabskich. W czasie bankietu pełnomocnik króla Yemenu wygłosił przemówienie, w którym w imieniu wszystkich narodów Bliskiego Wschodu zapowiedział jaknajpełniejsze poparcie dla rządu abisyńskiego. Zgromadzeni na bankiecie przedstawiciele ludów Bliskiego Wschodu wystosowali telegram do Ligi Narodów, domagając się sprawiedliwego rozstrzygnięcia załargu włosko-abisyńskiego.

Wzmocnienie garnizonów angielskich

LONDYN. — „Sunday Dispatch” donosi, że garnizony brytyjskie na granicy Sudanu i Abisynji będą wzmocnione o pięć bataljonów piechoty. Zwiększenie garnizonów ma na celu zabezpieczenie neutralności Sudanu angielskiego na wypadek załargu zbrojnego między Włochami i Abisynją.

Portugalia nie odstąpi Angoli

PARYŻ. — Poselstwo portugalskie w Paryżu ogłasza komunikat, stwierdzający, że kolonie portugalskie nie będą nigdy przedmiotem rokowań dyplomatycznych lub tranzakcyj finansowych.

Komunikat spowodowany został wiadomością dziennika „Echo de Paris”, który doniósł, jakoby kolonia angola miała być odstąpiona Włochom za wyrzeczenie się akcji przeciwko Abisynji.

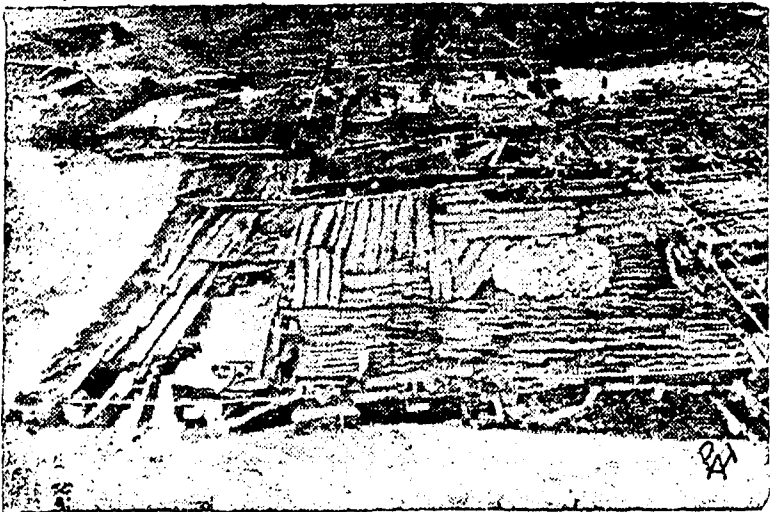
Rząd abisyński i dziennikarze

ADDIS ABABA. — Rząd abisyński postanowił wysłać dziennikarzom zagranicznym legitymacje, które zapewniają im swobodę ruchów w mieście i okolicy oraz uprawniają do czynienia zdjęć fotograficznych. Poza tem w razie wybuchu wojny rząd zamierza zainstalować w pobliżu frontu radiostację dla użytku dziennikarzy.

Parowce pasażerskie do transportu wojsk

JEROZOLIMA. — Dwa największe parowce pasażerskie, kursujące stale na linii Triest — Haifa, „Heluan” i „Vienna”, zostały zajęte przez władze włoskie w porcie trjesteńskim dla przewozu wojsk i amunicji do Afryki Wsch.

Pierwsza w Europie odkopana osada bągienna z przed 2500 lat



Na półwyspie jeziora biskupińskiego w pow. znińskim w wojew. Poznańskim rozkopuje się obecnie osadę przedhistoryczną z wczesnej epoki żelaznej (ok. 700—500 lat przed nar. Chr.). Odkopano już 15 chat i 7 ulic. Ulice i chaty budowano z drzewa, ponieważ osadę założono na powierzchni bagniska, która posiada właściwości konserwujące drzewo, zachowały się doskonale dolne części chat jak i ulice. Wśród drewnianej podłogi, znajduje się w każdej chacie palenisko w rodzaju bruku kamiennego. Rzadziej spotyka się chaty z przedsionkami. Osady tej założonej na dawnej wyspie bronił drewniany „mur” obronny, przed nieprzyjacielem. Badania te mające doniosłe znaczenie nie tylko dla prehistorji ale i paleobotaniki, palaeontologii i etnografji potrwać w r. b. do października. Prace wykopaliskowe prowadzi specjalna ekspedycja naukowa Uniwersytetu Poznańskiego. — Zdjęcie 1: Dolna część jednej



z największych chat (6,5x9,4 metrów); zdjęcie 2: ulica nadbrzeżna, biegnąca prawdopodobnie wzdłuż całego półwyspu

MOR. OSTRAWA. — „Dziennik Polski” w dalszym ciągu jest codziennie konfiskowany. Konfiskaty odbywają się obecnie z reguły po wydrukowaniu nakładu, co narzuca wydawnictwu na duże straty.

Pertraktacje o układ handlowy sowiecko-belgijski

PARYŻ. — W Paryżu rozpoczęły się w ambasadzie belgijskiej rokowania między delegacją sowiecką a belgijską, w celu zawarcia belgijsko-sowieckiego układu handlowego.

Po kongresie katolickim w Pradze

PRAGA. — Sekretarz stanu kardynał Pacelli, wystosował w imieniu Papieża do mgr. Precama list, w którym wyraża radość Stolicy Apostolskiej z ostatniego kongresu katolickiego w Pradze.

Nowi nuncjusze

PARYŻ. — Agencja Havasa donosi z Città del Vaticano: Sekretarz stanu, kardynał Pacelli, konsekrował trzech nowych nuncjuszów: Carlo Serena w Boliwii, Antonio Arata w Estonii i Lotwie oraz Saveri Rittera w Czechosłowacji.

Rewolta wojskowa w Syjamie

WIEN. — Wedle nadeszłych tutaj wiadomości wybuchła w Syjamie rewolta wojskowa.

15-tu podoficerów inicjatorów rewolty postawiono już przed sąd wojenny. Są oni oskarżeni o usiłowanie wymordowania swych przełożonych.

Nowy typ karabinu dla armii angielskiej

LONDYN. — „Sunday Dispatch” donosi, że w najbliższym czasie ma być zmieniony karabin, którego używa armia brytyjska. Nowy typ karabinu, wynalazku angielskiego, będzie lepszy i może dać 50 strzałów na minutę.

Obraz mikada

WASZYNGTON. — Charge d'affaires japoński Joszizawa zwrócił uwagę departamentu stanu na sztukę, graną w jednym z teatrów w Seattle, gdzie cesarz Hiro-Hito przedstawiony był, jako postać groteskowa, ciągnąca w wózku cesarza Haile Selassie.

Kronika berlińska

KALENDARZ.

Sroda, dnia 14-go sierpnia 1935 r. Wig. Euzebjusza.

Nieszczęśliwe skutki zderzenia

Onegdaj u zbiegu ulic Ringstrasse i Finkensteinallee zderzył się jadący pełnym pędem samochód z motocyklem. Skutki tego zderzenia były okropne. Motocykl został wyrzucony na pełen ludzi chodnik.

Kucharski nie pokonany

BRUKSELA. — W Amsterdamie odbyły się wielkie międzynarodowe zawody lekkoatletyczne z udziałem 2-ch polskich zawodników: Kucharskiego i Sznajdra.

Obaj polscy zawodnicy uzyskali wspaniałe sukcesy.

Kucharski startował na 800 mtr., zajmując bezapelacyjnie 1-sze miejsce w czasie 1:53.7. Drugie miejsce zajął niemiec Lang w czasie 1:54.1.

Kucharski wygrał dzięki swej doskonałej taktyce. Zwycięstwo odniósł

Kolarskie mistrzostwa świata w Brukseli

BRUKSELA — W Brukseli rozegrano finały mistrzostw kolarskich świata sprinterów. Mistrz Polski Pusz, który jak wiadomo został wyeliminowany, startował jedynie w handicapie, zajmując w swojej grupie 3-cie miejsce i klasyfikując się do finału.

Mistrzostwo kolarskie świata amatorów zdobył niemiec Merkens przed ho-

na finiszu, wysuwając się łatwo przed swych przeciwników.

Drugi polak Sznajder startował w skoku o tyczce, bijąc rekord polski wspaniałym i nienotowanym w Polsce wynikiem 4.10 mtr. Sznajder jest pierwszym polakiem, który przekroczył w tyczce granicę 4-metrową.

Prasa holenderska uważa Kucharskiego za największy obecnie talent na średnich dystansach w Europie. Dzienniki przypuszczają, że Kucharski będzie niewątpliwie zwycięzcą olimpijskim na 800 m.

Kompromitująca porażka — Warta - Ujpesti 1:9 (5:1)

POZNAŃ — Niedzielny mecz piłkarski pomiędzy Wartą a mistrzem Węgier Ujpesti zakończył się kompromitującą klęską poznaniaków 9:1 (5:1).

Początek zawodów nie zapowiadał takiego wyniku, ponieważ Warta, mimo że wystąpiła z kilka rezerwami, przeprowadziła na wstępie kilka ładnych akcji, a nawet uzyskała przez Lisa z podania Scherfkego prowadzenie. Węgrzy podjęli niezwłocznie kontr ofensywę, a dzięki

swej wysokiej klasy i doskonałej technice zdołali wkrótce opanować boisko. Bardzo słabo grając Fontowicz po puszczeniu trzech bramek w 35 minucie gry odniósł kontuzję. Zastąpił go Płonczyński, co jeszcze pogorszyło sytuację Warty.

Po zmianie pół przewaga gości była w dalszym ciągu przygniatająca.

Kiszkorno mistrzem Berlina

Na terenie przyszłych walk olimpijskich — strzelnicy podberlińskiej w Wannsee odbyły się wielkie międzynarodowe zawody strzeleckie z broni myśliwskiej o mistrzostwo Berlina, Brandenburgii i Niemiec.

Polska wystawiła skład reprezentacyjny w osobach mistrza Polski J. Kiszkorno, Baranowski, Ciężyńskiego, Łyskowski i Rosenwertha.

W pierwszym konkursie w strzelaniu do rzutków, Kiszkorno zdobył wielki sukces, zajmując bezapelacyjnie pierwsze miejsce i tytuł mistrza Berlina.

Mistrzowie bokserscy Rzeszy Niemieckiej

BERLIN. — W Berlinie zakończyły się zawody bokserskie o mistrzostwo Rzeszy amatorów.

Mistrzostwo zdobyli: w wadze muszej Faerber (Augsburg), w kogucie Rapsilber (Frankfurt), w piórkowej Beut-

ner (Wrocław), w lekkiej Schmedes (Dortmund, w półśredniej Murach (Schalke), w średniej Stein (Bonn), w półciężkiej Pietsch (Lipsk), w ciężkiej Runge (Elberfeld).

Nowe zwycięstwo wiedeńskiego Hakoahu

ŁÓDŹ. — W Łodzi w meczu piłkarskim, wiedeński Hakoah odniósł 3-ci z kolei sukces, bijąc Ligowy ŁKS 2:0 (1:0).

Wiedeńczycy mieli nieznaczną, ale bezsprzeczną przewagę nad przeciwnikiem.

100 metrów w 10,3 sekund

W Bazylei na międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych murzyn amerykański Peacock uzyskał na 100 mtr. wy-

nik 10,3 sek., wyrównując rekord światowy.

Hiszpania przegrywa z Urugwajem 1:3

Rozegrany w Urugwaju wobec 30 tysięcy widzów mecz pomiędzy reprezentacją Urugwaju a kombinowaną drużyną

hiszpańską zakończył się zwycięstwem Urugwaju 3:0.

Nowy rekord szybkości samolotu

PARYŻ. — Lotnik Arnaux ustalił na lotnisku w Etampes nowy rekord szybkości, osiągając 476 klm. na go-

dzinę. Poprzedni rekord szybkości tego pilota wynosił 470 klm. na godzinę.

wewnętrznych obrażeń. Wszystkich musiano odwieźć do szpitala.

Zderzenie dwu samochodów

W Wannsee zderzyły się dwa w przeciwnych kierunkach jadące samochody, wskutek czego jedna osoba doznała niebezpiecznych obrażeń głowy. Jedno z aut zostało doszczętnie zniszczone tak, że niezdatne jest do użytku.

Tragedja rodzinna

W Reinickendorf młoda matka przecięła swemu czterotygodniowemu

chłopczykowi tętnice. Sama zaś zażywszy trucizny, również otworzyła sobie tętnice. Mieszkańcy domu, którzy dość szybko spostrzegli krwawą tragedję, znaleźli matkę dająca jeszcze słabe oznaki życia, podczas gdy dziecko już nie żyło. Dotychczas zabójczyni w szpitalu, dokąd ją odwieziono, nie odzyskała przytomności. Policja wdrożyła śledztwo i stwierdziła, że chwilkowe zamglenie umysłu było przyczyną strasznego czynu matki.

Zabójstwo na ulicy

W nocy z soboty na niedzielę w Hamburg-Barmbeck jeden z mieszkańców zaciekawiony krzykiem wybiegł na ulicę; znalazł tam nieżywą 30-letnią Betty H., która miała straszliwie przecięte gardło. Sprawcy udało się zbiec. Przyczyny tego czynu nie są jasne.

Zwłoki kobiety w Szprewie

Berlińska policja wodna wylowiła onegdaj ze Szprewy zwłoki kobiece. Dochodzenia wykazały, że chodzi tu o 43-letnią Martę M. Jak z jej pozostawionego listu wynika, wymieniona popełniła samobójstwo.

Płonący samochód

Przechodnie zauważyli na Strassow-Platz wydobywające się z maszyny przejeżdżającego samochodu ciężarowego płomienie, które szybko ogarniały miejsce kierowcy. Kierowcy jednak udało się w czas auto zatrzymać i wyskoczyć. Stłumieniem ognia zajęła się straż pożarna.

Przejechana dziewczynka

W Neukölln samochód ciężarowy przejechał na śmierć przekraczając ulicę 15-letnią Margot K. Kto ponosi winę, dotychczas jeszcze nie stwierdzono.

Wyciąg z wygranych 5-ej klasy 45. Preuss.-Süddeutsche (271. Preuss.) Klassen-Lotterie

Bez gwarancji Na każdy wyciągnięty los wypadają dwie jednakowo równe wygrane i to po jednej na każdy los tego samego numeru w obu oddziałach I i II

5 dzień ciągnięcia W ciągnięciu przedpołudniowym wyciągnięto wygranych na przeszło 150,— mk.

Table with lottery results for 5th class, listing numbers and amounts. Columns include prize amounts and corresponding winning numbers.

W ciągnięciu popołudniowym wyciągnięto wygranych na przeszło 150,— mk.

Table with lottery results for afternoon drawing, listing numbers and amounts. Columns include prize amounts and corresponding winning numbers.

Nakładem, Dziennika Berlińskiego, Buchdruck-u. Zeitungsverlag G. m. b. H. w Berlinie. — Odpowiedzialny za redakcję: Stefan Dziamski Berlin SO 36 Lubbenerstr. 30 — DA. VII 1093 Druk — Sztandar Polski G. m. b. H. w Herne

Jak brzmi oryginalny testament Kościuszki

Detroit, w lipcu.
W ostatnich dniach członek Kongresu Samuel B. Petingill, znany przyjaciel Polaków, odnalazł po długich poszukiwaniach w archiwum sądu w Charlottesville, oryginalny testament Tadeusza Kościuszki, korzystając z pomocy dyrektora Ignacego Werwińskiego, działacza polskiego w stanie Indiana. Testament ten napisał Kościuszko własnoręcznie w maju 1798 roku.

Stanowisko Naczelnika w kwestiach społecznych jest powszechnie znane. Był on szlachetnym demokratą, dążącym całe życie do podniesienia ludu na wyższy stopień kulturalny, w myśl więc hasła „wolności, równości i braterstwa” przeznaczył prawie cały swój majątek, przyznany mu przez Kongres, na polepszenie doli murzynów i uczynienie z nich wolnych obywateli Stanów Zjednoczonych.

Wykonawcą woli Kościuszki został naznaczony przez niego Thomas Jefferson, który, jakkolwiek nie przyjął tego zadania, w myśl jednak ideologii Kościuszki i przez pamięć i uznanie dla zmarłego towarzysza walk o niepodległość Ameryki, nakazał w swym testamencie, by po jego śmierci trwoliiono kilkunastu jego murzynów i zaopatrzone finansowo.

Treść testamentu Kościuszki w tłumaczeniu na język polski brzmi:

„Ja, Tadeusz Kościuszko, w przeddzień mego wyjazdu z Ameryki, niniejszem oświadczam i polecam, że jeżeli nie zrobię żadnego innego testamentarnego rozporządzenia moja posiadłość w Stanach Zjednoczonych, upoważniam niniejszem mego przyjaciela, Thomasa

Jeffersona, do użycia całego tego majątku na wykupienie murzynów z pomiędzy moich własnych czy czyichkolwiek innych, na edukację ich w rzemiosłach lub w inny sposób, i na przysposabianie ich do nowych warunków na zasadach moralności, które mogłyby uczynić z nich dobrych sasiadów, dobrych ojców i matki, mężów lub żony, i nauczanie ich obowiązku obrony swej wolności i kraju oraz porządku społecznego, i tego wszystkiego, co może uczynić ich szczęśliwymi i pożytecznymi, i czynię rzeczonym Thomasa Jeffersona wykonawcą mojej woli.”

Jak zadysponowano majątkiem Kościuszki i ziemią, na której stoi obecnie miasto Columbus, niewiadomo.

W liście do Gates pisał Jefferson o Kościuszcze w ten sposób:

„Jest to prawdziwy syn wolności, jakiego kiedykolwiek znałem, tej wolności, która ma przypaść w udziale wszystkim, a nie tylko dla niewielkiej liczby bogatych.”
Inny Amerykanin wyraził się o Kościuszcze w tych słowach:

„Kościuszko w całej swej istocie był demokratą ze szkoły Jeffersona i Lafayette'a. Utrzymywał on, że republika może być odrodzona jedynie na podstawie absolutnej wolności i równości wszystkich wobec prawa.”

Tadeusz Kościuszko stanowi w historii Narodu Polskiego i Stanów Zjednoczonych świetlaną postać. Na ziemi Washingtona znała i ceniła go wszyscy jako Polaka o nieskazitelnym charakterze i wielkim duchu. (..I. K. C.)

Challenge przestaje istnieć

W dniu 9 września, na zjeździe Międzynarodowego Związku Lotniczego (F. A. I.), zwołanym do Dubrownika w Jugosławii — pwozięta będzie decyzja, co do sprawy dalszych losów Challenge'u, decyzja, ostatecznie likwidująca te impreze.

Challenge skupiał przez wiele lat żywe zainteresowanie kół lotniczych i miłośników lotnictwa, a jednocześnie ze wzrostem swej popularności, zaczął ściągać na siebie zarzuty, które wychodziły zarówno z fachowych kół lotniczych, jak i ze środowisk społecznych związanych ze sportem lotniczym w wielu uczestniczących i wielu niebiorących udziału w Challenge'u krajach.

Tendencja Challenge'u, zmierzająca do ujawnienia postępu technicznego w dziedzinie budowy samolotów turystycznych, sprawiła, że do zawodów tych wystawiać zaczęto coraz silniejsze maszyny, a warunki konkursu stawały uczestniczącym coraz trudniejsze zadania. Na tem tle powstały zarzuty w stosunku do Challenge'u, że „wynaturza” on „prawdziwy sport lotniczy”, stając się konkursem maszyn „pościgowych” i „akrobatycznych”.

Jednakże mimo tych zarzutów Challenge'e obelane były zawsze przez znaczną ilość samolotów, reprezentujących państwa o poważnym dorobku lotniczym, jak: Niemiec, Francji, Polski, Włoch i Czechosłowacji.

Dopiero Polska, korzystając z przewileju głównego organizatora Challenge'u, po zwycięstwie w konkursie roku 1934, przy którym to konkursie zarzuty, stawiane założeniom Challenge'u, wystąpiły ze szczególną siłą — wyciągnęła śmiała decyzję i w dniu 4 lutego 1935 roku na zjeździe F. A. I. w

Paryzu rzekła się organizacji następnym zawodów.

Motywy decyzji Polski leżały nie w sobie, niżby to wykazywały zarzuty ogólne przeciw Challenge'owi. Doceniając znaczenie Challenge'u, jako miernika postępu technicznego w lotnictwie, a z drugiej strony jako wspólnego środka propagandowego we wnętrzu i nazewnątrz kraju — nie mogła Polska zamykać jednak oczu na fakt, że każdorazowe zwycięstwo techniczne, osiągnięte przy konstrukcji specjalnych samolotów challenge'owych, nie mogły być wykorzystywane bezpośrednio dla polepszenia całości polskiego lotnictwa sportowego. W tych warunkach wielki wysiłek i bardzo znaczne ofiary materialne, jakie Polska zmuszona była ponosić na zbudowanie specjalnych samolotów challenge'owych — nie doprowadzały do podniesienia w pożądanym stopniu poziomu całego polskiego lotnictwa sportowego. Zdecydowano się więc zrezygnować z kosztownych zawodów, aby poświęcić je na rzecz rozbudowy lotnictwa krajowego przy wykorzystywaniu osiągniętych już zdobyczy.

F. A. I. zwracała się z propozycją urządzenia zawodów kolejno: do Aeroklubu Niemiec, — który dwukrotnie organizował te zawody, nadając im regulaminowy charakter wybitnie konkursu technicznego i do Aeroklubu Francji, który był inicjatorem zawodów challenge'owych. Po odmowie tych aeroklubów, zwrócono się jeszcze do aeroklubów: Wielkiej Brytanii, Włoch, Szwajcarii i Czechosłowacji. Wszystkie te aerokluby odpowiedziały odmownie, potwierdzając tem samem w szerokiej płaszczyźnie międzynarodowej słuszność decyzji polskiej zrzeczenia się organizacji Challenge'u.

Challenge spełnił swą rolę i pozostanie w historii polskiego lotnictwa, jako jeden z etapów rozwoju, podczas którego ujawnione zostały w pełnym blasku zdolności polskich konstruktorów, poziom wyszkolenia polskich lotników, polskie zdolności organizacyjne oraz popularność lotnictwa w szerokich masach społecznych w Polsce.

32 wagony nafty w płomieniach

Na stacji kolejowej Temes w Karpatach, na linii pomiędzy Kronsztadem a Predealom w Rumunii, wydarzyła się ciężka katastrofa kolejowa. Pociąg złożony z 6 lokomotyw zderzył się z pociągiem, wiozącym 32 cysterny nafty. Skutkiem zderzenia się wybuchł pożar w pierwszej cysternie, po kilku zaś sekundach nastąpiła eksplozja, od której zapaliły się dalsze cysterny.

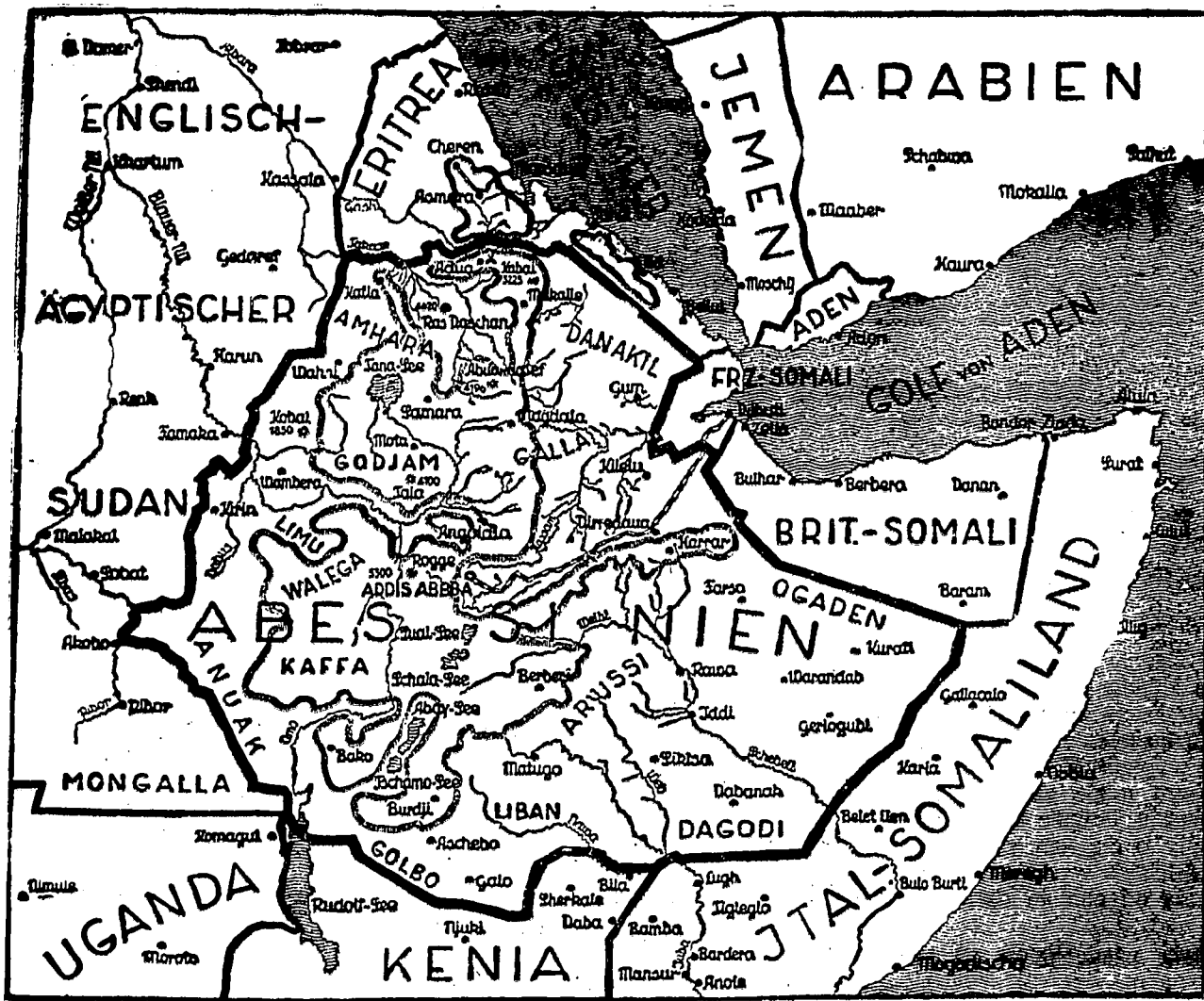
Morze płomieni spowiło całą stację kolejową i zaczęło rozszerzać się zastraszająco na sąsiednie lasy. Personel pociągu i urzędnicy stacji Temes zdołali uciec w góry. Ze wszystkich stron przybyła straż pożarna i wojsko, aby podjąć akcję ratunkową i zapobiec dalszemu rozszerzaniu się ognia, ale narażenie bezskutecznie. Lasy płoną na ogromnej przestrzeni.

Pies zagryzł cygana

Mieszkanka kolonii Czekaje koło Sandomierza, wyszła rano do roboty w pole zostawiła w chałupie 2-letnią córeczkę pod opieką psa. Wróciwszy do domu w południe, zobaczyła w izbie trupą cygana z nożem w zaciśniętej garści, a obok napół żywą ze strachu cygankę, przy której warował pies.

Okazało się, że do chaty weszła pod nieobecność właścicielki cyganka i zbliżyła się do dziecka. Pies zerwał się z ziemi i obaliwszy cygankę na ziemię, unieruchomił ją groźnym warczeniem. Niebawem wszedł do izby cygan i zobaczywszy co się dzieje, kopnął psa i wówczas wywiązała się między nimi walka. Cygan dobył noża i ranił zwierzę, wobec czego pies rzucił mu się do gardła i zagryzł cygana. Następnie obaliwszy cygankę, pies zatrzymał ją do powrotu gospodyni.

Strategiczno-geograficzne położenie Abisynji



Wobec niebezpieczeństwa wybuchu wojny włosko-abisyńskiej są dziś na czarne cesarstwo skierowane oczy całego świata. Abisynja, jako ostatnie samodzielne czarne cesarstwo, jest rewszad obojętne koloniami państw europejskich. Z nich włoska Erytrea na północy i włoska Somali na południowym wschodzie stanowią teren, z którego Włosi będą maszerować w głąb kraju, czyli zaatakują Abisynję równocześnie z 2-ech przeciwnych stron.

Według rozłożenia dotychczasowych sił, Włosi główny atak skierują z północy. Z głównego portu Massaua przerzucą się wojska na jedynej kolei w Erytrei do Asmara. Jeżeli Włosi maszerować będą z Asmara, dotrą wkrótce do A-

dua, gdzie ich ojcowie w r. 1896 ponieśli straszną klęskę od wojsk cesarza Menelika. Jeżeli tu historia się nie powtórzy, Włosi będą chcieli dotrzeć do jeziora Tana, które jest źródłem błękitnego Nilu i posiada ogromne znaczenie dla nawodnienia angielskiego Sudanu i Egiptu. Oto, dlaczego Anglia i Egipt krzywo patrzą na zamiary włoskie.

Równocześnie Włosi zamierzają skierować atak z południowego wschodu. Tu Abisyńczycy odpowiedzą zapewne tem, że zahamują wody rzek Szebeli i Web i skierują je w pustynię, aby odjąć Włochom możliwość posuwania się nad brzegami rzek.

W olbrzymich odległościach Abisynii, która

jest 2½ razy większa od Włoch, Włosi mają tylko jeden cel — Addis Abebę, stolicę Abisynii. A tę mogliby jedynie osiągnąć drogą powietrzną. Mogliby zbombardować stolicę i jedyną kolej abisyńską Dżibutti — Addis Abeba, ale to nie odegrałoby wielkiej roli w abisyńskiej akcji wojennej. Kolej posiada dla Abisynii tylko wtedy znaczenie, jeżeliby nią można transportować sprzęt wojenny. A dzisiaj z francuskiego portu Dżibutti transporty te już nie idą.

Plan ofensywy włoskiej jest śmiały, ale w abisyńskich odległościach, w niedogodnym terenie i morderczym klimacie rokuje mało nadziei powodzenia.

(Mapa niemiecka wedł. matr. Fodor)

Polska rośnie w znaczenie w krajach połudn. Ameryki

Z każdym rokiem, niemal z każdym miesiącem wzrasta znaczenie i powaga Polski nie tylko w krajach europejskich, lecz i w krajach zaoceanicznych, a zwłaszcza w Brazylii. Przypatrzmy się pokrótce, jak było to dawniej, przed wskrzeszeniem Polski.

Przed wskrzeszeniem Polski

Polskę rozdarło na trzy części, wykreślono z mapy Europy i myślaro — owszem twierdzono — że Polski już nie ma, a wkrótce i Polaków nie będzie.

Państwa zagraniczne, nie widząc przedstawicieli Polski przy swych rządach, trzymały się paszportów i wykazów Polaków według zaborczych rządów, dzieliły więc lud polski na niemiecki, rosyjski i austriacki. Tego sposobu trzymało się w biurach portowych, gdzie imigrantów zapisywano i zaliczano do narodowości tego kraju, w którym mieszkali. Z tego powodu trudno podać dokładną liczbę polskich emigrantów przed wskrzeszeniem Polski.

I w Brazylii, choć lud polski nazywano „poko”, przecież nie uznawano go za osobny naród, bo nie posiadał własnej ojczyzny i własnego sztandaru. Tak się nawet lekceważaco wyrażali o naszym ludzie koloniści obcej narodowości: „oni nie mają swego sztandaru...” (eles nao tem a sua bandeira). Nie podobało się to, rzecz naturalna. Polakom, ale wobec podobnych upokarzających wymówek byli bezradni, musieli milczeć.

Po wskrzeszeniu Polski

Sprawa zupełnie zmieniła się po wskrzeszeniu Polski. Zwolna rządy obcych państw, jeden po drugim, uznawały niezależność Polski, a Brazylija należała do pierwszych. Dzienniki rozmnożyły po świecie, a koloniści dowiedzieli się od polskich księży i nauczycieli nie tylko, że Ojczyznę polską Bóg wskrzesił, ale jak wielkim ona jest krajem, że liczy przeszło 30 milionów mieszkańców, że posiada wielkie bogactwa naturalne itd.

Na zebraniach, akademjach, wieczorkach, urządzanych z okazji wskrzeszenia Polski, wywieszano manifestacje i sztandar Polski. Zapraszano zwykle świątliwszych, a Polakom życzliwych kolonistów innych narodowości na takie obchody.

Wtedy z ich strony budziło się uznanie, że Polska istnieje, bo Polacy mają i publicznie wywieszają swój sztandar narodowy.

Gdy znów przedstawiciel Polski, polski konsul, zwiedzał kolonje Polaków, radość ich nie miała granic. Przyjmowano go uroczysto, wśród sztucz-

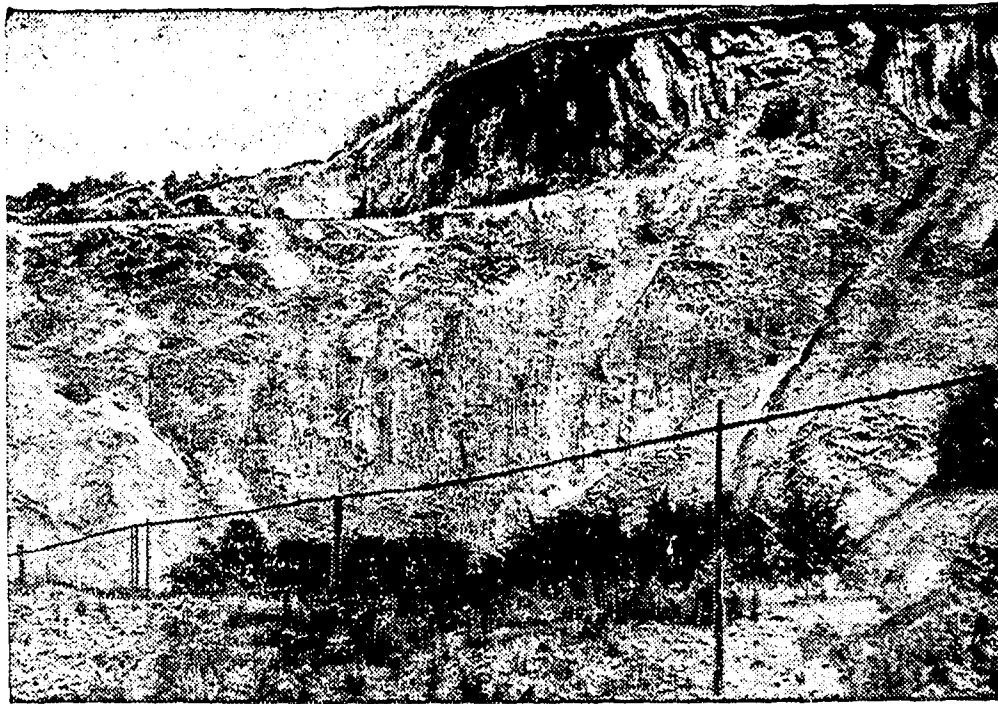
nych ogni, z muzyką i pieśnią polską. Wszędzie dominował polski sztandar narodowy, orzeł biały. Wtedy u obcej ludności budził się podziw, że Polacy tak czczą przedstawicieli wskrzeszonej swej Ojczyzny.

Wzrosła więc Polska w znaczenie w oczach tutejszych ludów zamieszkujących południową Brazylię. Znaczenie to wzrastało i w następnych latach i „rośnie” dotychczas.

Co na to wpływa?

Na wzrost znaczenia Polski w krajach południowej Ameryki wpływają dzieła naszych wielkich mężów, bohaterów, polityków, artystów, literatów dawnych i obecnych czasów.

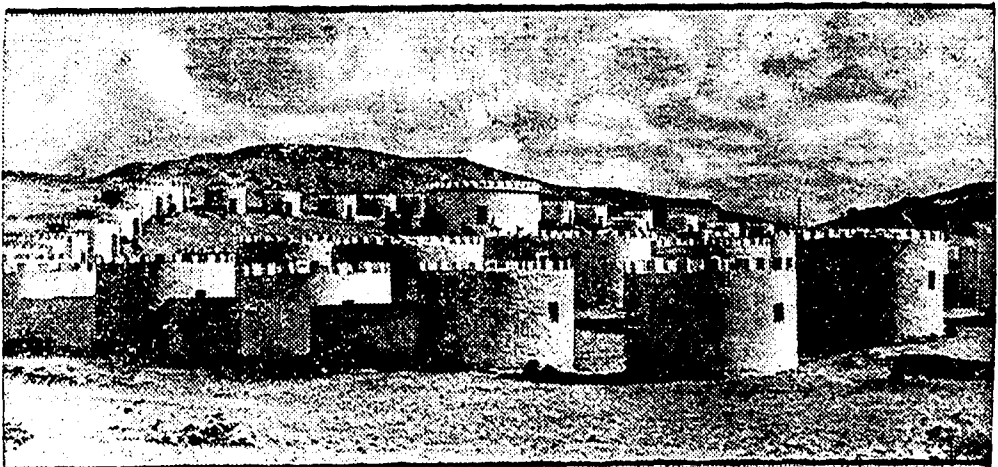
Piszą o nich od czasu do czasu nie tylko gazety polskie, ale i brazylijskie i innych, życzliwych nam narodów. Wymienić tutaj specjalnie należy bogato ilustrowany miesięcznik „Brasil-



Katastrofa w kamieniołomach bazaltowych

pod Złotoryją na Śląsku niemieckim, gdzie skały zasypały 39 robotników, z których dotąd zmarło 10, a reszta odniosła ciężkie rany. Na zdjęciu widok kamieniołomów.

(Matr. Weltbild)



Koszary włoskich wojsk tubyleczych

w Erytrei, gdzie Włosi gromadzą swe wojska dla podboju Abisynji. (Matr. New York Times)

Polonia”, organ polsko-brazylijskiego towarzystwa „Kościuszk”, wychodzący w stolicy Brazylii, w Rio de Janeiro. Każdy numer tego miesięcznika przynosi opisy w języku portugalskim naszych wielkich mężów z odległych wieków, z niedawnej przeszłości i z ostatniej doby. Jest to najlepsza propaganda wielkości Macierzy.

Z dzienników i czasopism dowiaduje się o Polsce, o jej polityce, o jej wielkich mężach, tutejsza inteligencja, a następnie, choć w innej formie, i lud, koloniści.

Polska przeto w ich oczach „rośnie” w znaczenie, potęgę i sławę.

Do wzrostu Polski w Brazylii wiele przyczyniają się także odwiedziny wielkich polityków polskich, uczonych lub artystów. Wymienie tylko kilka nazwisk z ostatnich dwóch lat.

Ważniejsze polskie kolonie w Brazylii zwiedzał (w r. 1934) marszałek senatu R. P., p. Władysław Raczkiewicz, wszędzie owacyjnie witany przez duchowieństwo i lud polski.

W podziw i w zdumienie wprawił przelot przez Atlantyk kapitana Stanisława Skarżyńskiego. Witano go z entuzjazmem i uwielbieniem w stolicy, Rio de Janeiro i wszędzie, gdzie się pokazał. Dumna z naszego wielkiego rodaka była i jest tutejsza Polonia, że właśnie do niej przybył, zdobywając rekord światowy.

W świecie muzycznym zdobyła w Brazylii wielkie uznanie artystka, p. Adelina Korytko-Domaniewska. W zeszłym zaś roku występowała na scenach w stolicy, w Kurytybie i w innych większych miastach, światowej sławy śpiewaczka, Wanda Wernińska, zyskując wszędzie uznanie i oklaski.

Przez kilka miesięcy przebywał w Brazylii profesor uniwersytetu wileńskiego, dr. Juliusz Szymański, wiceprezes Światowego Związku Polaków z Zagranicy. Znany on jest tutejszej Polonii i Brazylijanom z dawnych lat swej pracy w Paranie, jako słynny lekarz.

Gdy tacy polscy goście odwiedzają Brazylię i swych rodaków, to wiele się mówi, wiele się pisze nie tylko o nich, ale i o ich ojczyźnie, o Polsce, która wykształciła i posiada i synów i córki światowej sławy.

Wzrasta więc w uznaniu i znaczeniu z każdym rokiem Polska w Brazylii i innych państwach południowej Ameryki.

Pamiętaj,

że najlepszym i najrzetelniejszym informatorem, doradcą i przyjacielem ludu jest gazeta polska

Polajennie zaślubiona

483) Wstrząsająca powieść romantyczna

„Rolf Rolfs jest słynnym detektywem i obecnie działa z polecenia swego klienta, któremu zależy bardzo na chłopcu. Zresztą jest to sprawa bardzo przewlekła i nie obecnie pora rozpocząć opowiadania. Nie chcę zantepokoić panią tem bezprawiem, które zawładnęło całą ziemią. Pozostaw mi pani tę walkę z Rolf Rolsem o Witolda Waldmana. Ja potrafię doskonale wywiązać się z zadania i w rezultacie odzyskać utracone dziecko. Gdy mi się to uda, zawiadomię o tem panie, byście mogły nadal w spokoju wieść swój żywot.”

„Będą pani wdzięczne, jeśli zechcesz uczynić to dla nas i powiadomić mnie o wyniku usiłowań szanownej pani. Wówczas będziemy się mogły uspokoić.”

„Mignon nie miała więcej czasu do stracenia. Podała rękę starej zakonnicy i czule ją pożegnała. Poczem szybko oddaliła się.

„Rozpocznę z nim walkę na śmierć i życie. Chłopiec musi należeć do mnie i do mego przyszłego męża barona Kronberga. Jedynie my mamy doń prawo, a pozatem nikt w świecie. Za kilka dni usłyszycie ludzie o posunięciach Mignon Fagaret, która musi zwyciężyć.”

Wsiadła do auta i nakazała szofero-

wi nastawić motor na najszybsze tempo. Każda chwila jest drogą!

ROZDZIAŁ 235.

Spotkanie

„To ty? Czy twój cień?”

Adelajda zbladła na twarzy i cofnęła się przestraszona w tył. Zauważyła przed sobą dawną towarzyszkę Norę Lanc. Jak strasznie wygląda. Błada, wynędzniała, jakoby jutro miała skończyć z tym nędznym żywotem. Jedynie błyszczące oczy świadczyły o ciągłym czuwaniu na posterunku. Adelajda wyciągnęła swą rękę i zamierzała odgonić to dziwne zjawisko.

Nora stała uśmiechnięta na swym miejscu.

Dawno szukała Adelaidę, która w tajemniczy sposób znikła po owem morderstwie. Nora nie próżnowała przez ten czas. Gdy tylko wydoستاła się ze szpitala, poczęła wędrować po wszystkich lokalach, by tam spotkać poszukiwaną Adelaidę. Wielkie miasto Berlin posiada mnóstwo podobnych zakładów.

Tu i tam dowiedziała się, że Adelajda była przed kilku dniami, ale wnet potam ulotniła się. Nikt nie mógł podać Norze szczegółowych informacji, które mogłyby ułatwić jej pracę.

A tu nagle niespodziewane zetknięcie się.

Nora Lanc była zadowolona z tego przypadku. Była już bliska rezygnacji, nie wierzyła, że potrafi odnaleźć znielowanego wroga i postanowiła nawet przerwać dalsze wysiłki. Była przekonana, że Adelajda opuściła Berlin, i ukrywała się w innym mieście. Obecnie nadarza się doskonała okazja, by załatwić rachunki w swoim imieniu i również w imieniu Leona, pogromcy zwierząt.

Nora uśmiechnęła się miłościwie ku towarzysze. Wyciągnęła rękę ku niej i zawołała radośnie:

„Nareszcie cię znalazłam ma Adelaido! Szukałam cię bardzo długo.”

Adelajda spojrzała zdziwiona na mówiącą.

„Tyś mnie poszukiwała — ty?”

„Czy cię to dziwi? Wszak zawsze byliśmy razem. Dzieliłyśmy wspólny los. Twe zmartwienie było również mojem, twa radość także należała i do mnie. Od tego czasu kiedy Wedigo mnie opuścił nie miałam szerszej i bardziej oddanej mi przyjaciółki nad ciebie.”

„Adelajda chwyciła się za głowę.

Nora widocznie zwarjowała. Adelajda nie mogła pojąć tych słów. Mechanicznie powtórzyła za Norą:

„Dzieliłyśmy wspólny los.”

Nora uśmiechnęła się ironicznie, ale w tej samej chwili nawiedził ją atak kaszlu, który zdusił w zarodku ten uśmiech.

Wysychające płuca Nory Lanc często narażały ją na podobne nieprzyjemności.

„Razem żyłyśmy, czasami lepiej, czasami gorzej, tak jak to zresztą bywa u większości ludzi. Nie mam do ciebie specjalnej urazy. — Jestem zadowolona, żeś mi posłała na odpoczynek do szpitala, w owej chwili, gdy nas Leon opuścił.”

Adelajda przykneęła na chwilę oczy. Czuli, że nogi odmawiają jej posłuszeństwa.

Nora Lanc grała nadal swą komedię i ze spokojnem sumieniem, jakby nigdy nic nie zaszło, nadal kontynuowała:

„Nie mogę sobie przypomnieć żadnych szczegółów co do naszego ostatniego zetknięcia się. Nagle ni stąd nie zowąd znalazłam się w miękkim, ładnie pościelonem łóżku w pięknym gmachu szpitalnym. Chyba często mi odwiedzałaś, ale nikogo do mnie nie wpuszczono. Taki był zresztą nakaz lekarza.

Adelajda poczęła wierzyć, że Nora Lanc mówi szczerze. Widocznie nie zdaje sobie dokładnie sprawy z całego przebiegu owych wydarzeń.

Choroba pozbawiła ją pamięci, skryła w cieniu ostatnie wspomnienia. To jest zupełnie możliwe zresztą. Najnowsze badania w dziedzinie psychologii i medycyny poświadczają podobne fakty.

(Ciąg dalszy nastąpi.)